GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 12. — W Sobotę dnia 9. Lutego 1828.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 6. Lutego.

N. Król raczył Taynego Nadradzcę finansów Rosenstiela, Dyrektora rękodzielni porcelany, zaszczycić orderem Orła Czerwonego drugiéy klassy z liściem dębowém.

N. Król raczył naymiłościwiéy wakuiący urząd Radzcy Ziemiańskiego Powiatu Krobskiego, w obwodzie Regencyi Poznańskiéy, powierzyć dotychczasowemu Radzcy Ziemiańskiemu Powiatu Wschowskiego, byłemu Kapitanowi Stammer.

Wiadomości zagraniczne.

Anglia.

Z Londynu, dnia 29. Stycznia.

Dziś zagaiony został Parlament w imieniu N. Króla przez Kommissyą następuiącą mową:

„Mylordowie i Panowie! Rozkazał nam N. Pan, ażebyśmy Panom donieśli, iż ciągle od wszystkich zagranicznych Monarchów i państw odbiera zapewnienia ich chęci utrzymania przyiacielskich z tym kraiem związków, i że wszystkie wielkie mocarstwa Europy dzielą nayusilnieysze Króla JMci życzenie zachowania dobrego porozumienia we wszystkich przedsięwzięciach, mogących się przyłożyć do utrzymania pokoiu. N. Król zapatrywał się od nieiakiego czasu z wielką zgryzotą na położenie rzeczy na wschodzie Europy. Przez lat kilka trwał bóy między Portą Ottomańską i mieszkańcami greckich prowincyy i wysp, któremu z obu stron towarzyszyły oburzaiące ludzkość rozpusty. W dalszym téy walki ciągu gwałcono nieraz prawa państw neutralnych i ustawy, na których zasadzaią się stósunki pomiędzy narodami cywilizowanemi, a spokoyny handel poddanych N. Króla wystawiony był na częstsze przeszkody i łupieztwa, które przez gwałtowne i bezprawne czyny częstokroć ieszcze powię-

kszane były. Czuł Król Jmć naymocnieysze pragnienie położenia kresu tym nieszczęściom i odwrócenia niebezpieczeństw, nieodstępnych od działań nieprzyiacielskich, stanowiących iedyny wyiątek od powszechnéy spokoyności Europy. Na usilne prośby Greków o skoiarzenie poiednania między nimi a Portą Ottomańską, porozumiał się Król Jmć względem środków prowadzących do tego celu, nayprzód z Cesarzem Rossyiskim, a następnie z Jego Cesarską Mcią i z Królem Francuzkim. N. Król rozkazał, przełożyć WPanom wydrukowane exemplarze traktatu zawartego w Petersburgu przez pełnomocnika Jego Król. Mci i N. Cesarza Rossyiskiego pod dniem 4. Kwietnia 1826., równie iak traktatu zawartego między Królem Jmcią a dworami Tulleryiskim i Petersburgskim na dniu 6. Lipca 1827. W czasie zaymowania się środkami zmierzaiącemi do przywiedzenia do skutku postanowień traktatu, zaszło niespodziewane wcale od N. Króla starcie się (kollizya) w porcie Nawaryńskim między flotami mocarstw kontraktuiących a flotą Porty ottomańskiéy. Mimo waleczność, okazaną przez sprzymierzoną flotę, nayszczerzéy Król Jmć ubolewa, iż przyszło do téy walki z potęgą morską dawnego sprzymierzeńca; pochlebia iednak ieszcze sobie niepłonną nadzieią, iż ten przykry wypadek niepociągnie za sobą żadnych dalszych kroków nieprzyiacielskich i nieprzeszkodzi zagodzeniu w dobry sposób istnących między Portą a Grekami nieporozumień, którego tak widocznie wspólna ich korzyść wymaga. Przy utrzymaniu wierności narodowéy w dochowaniu przyiętych od N. Króla obowiązków, nigdy Król Jmć niespuści z oka wielkich celów, do których zawsze wszystkie iego zmierzały starania: ukończenie walki między nieprzyiaźniącemi się stronami, trwałe urządzenie ich przyszłych zobopólnych stósunków i utrzymanie spokoyności Europy na podstawie, na któréy takowa od ostatniego powszechnego traktatu polega.

„Król Jmć zawiadomia Panów z naywiększém ukontentowaniem, iż zamiary, dla których Król Jmć na żądanie dworu Lizbońskiego posłał byłsiłę zbroyną do Portugalii, osiągnione zostały. Po dopełnieniu obowiązków dobréy wierności, i zapewnieniu bezpieczeństwa i niepodległości Portugalii, rozkazał Król Jmć, ażeby znayduiące się w porę w tym kraiu woysko niebawnie ztamtąd wyprowadzone zostało.

„Król Jmć rozkazuie nam, abyśmy Panom donieśli, iż zawarł traktaty przyiaźni i handlu z Cesarzem Brazyliyskim i zjednoczonemi Stanami Mexykańskiemi, których z rozkazu Króla Jmci przełożone będą Panom drukowane exemplarze.

„Panowie Izby niższéy! Król Jmć rozkazał, przełożyć Panom etaty na rok bieżący. Ułożone są z wszelkim względem na oszczędność, zgodną z potrzebami służby publicznéy. Król Jmć rozkazuie nam, byśmy Panom, celem skoréy rozwagi, przełożyli do rozpoznania obraz stanu przychodów i wydatków kraiowych. Pewnym iest Król Jmć, iż Panom przyiemno będzie dowiedzieć się, że pomimo ubytku w niektórych gałęziach przychodów, wypadek ogółowy wpływów ostatniego roku niezawiódł nadziei, iakie na początku onegoż miano.

„Mylordowie i Panowie! Król Jmć rozkazał nam, abyśmy Panom donieśli, iż się znacznie powiększył wywóz w głównych artykułach rękodzieł angielskich. Polepszenie w handlu zagranicznym sprowadziło powszechnieysze zatrudnienie ludności i stawia zaspokaiaiący dowód ciągłego zmnieyszania się owych trudności handlowych, które w nowszym czasie tak ciężko przemysł narodowy dotykały. Król Jmć rozkazuie nam, byśmy Panów zapewnili, iż naysilnieysze pokłada zaufanie w ciągłych Waszych usiłowaniach około polepszenia stanu wszystkich klass Jego poddanych i popierania wielkiego celu troskliwości N. Pana, którym iest pomyślność i szczęśliwość Jego ludu."

Goniec umieścił w drugiém wydaniu o godzinie 6téy wieczornéy krótką wiadomość o mowach parlamentowych, które miano po mowie zagaiaiącéy. Lord Chichester proponował w Izbie wyższéy adres podziękowania, lecz mowa iego zdaie się być prostą i do ducha mowy Królewskiéy zastósowaną. Lord Strangford popierał iego wniosek. Główne punkta mowy zdolne są — powiedział on —

wzbudzić nadzieię i pociechę. Zapewnienie, iż wszystkie mocarstwa europeyskie dzielą zamiary Króla, powinno zniweczyć obawy. To prawda, iż ostateczne urządzenie interessów wschodnich podpaść może przewłoce przez wypadek (pod Nawarynem), nad którym wszyscy tak mocno ubolewaią, ma iednak nadzieię, iż to wkrótce nastąpi. Z ufnością spuszcza się na dobre chęci, okazywane przez Turcyą od trzech wieków dla Anglii, iż takowe iak nayprędzéy doprowadzą do spodziewanego przezeń końca. Ile on osobiście zna iednę z kontraktuiących stron (Rossya, podług Gońca), ma do niéy to zaufanie, iż nią niepowoduie żadna żądza sławy lub chęć powiększenia się.

Lord Holland oświadczył, między innemi, iż wie, że rząd Królewski pragnie utrzymać pokóy nienaruszonym, że względem całéy treści mowy Królewskiéy niemyśli się kłócić; lecz że słowa: „dawny sprzymierzeniec" uderzyły go; że kto inny przez słowo „dawny" musi coś innego iak on rozumieć, on bowiem twierdzi, iż Turcya nieiest dawnym sprzymierzeńcem tego kraiu, którego związek z nią tylko się handlu tyczy. Czémże iest nasze sprzymierze z Brazylią, o któréy adres wspomina, żeśmy z nią traktat handlu zawarli? Jestem dosyć stary, bym sobie przypomniał nasz pierwszy traktat przymierza z Turcyą, który tylko był zawarty na lat siedm, przed których upłynieniem ow sprzymierzeniec wszystkie iego warunki złamał.

Zanosi się na długie posiedzenie.

W Izbie niższéy wnoszono o wielką liczbę nowych wypisów wyborowych. — Pan Brougham zapowiedział na 2gi Lutego wniosek o wyznaczenie Kommissyi do roztrząśnienia teraźnieyszego stanu i administracyi ustaw kraiowych.

Król Jmć, iak słychać, zupełnie wyzdrowiał.

Xiążę Wellington złożył dowództwo woyska i urząd ten ma być sprawowany przez Kommissyą, do któréy przeznaczaią Lorda Bathurst, Sir G. Murrayi i Sir H. Taylor. Sir. Ch. Wetherell będzie znowu Generalnym Adwokatem.

Słychać, że Lord Goderich pozostanie, lecz bez wydziału, w gabinecie.

Do pogłosek należy, iż nowe Ministeryum przełoży Parlamentowi bil, zapewniaiący katolikom wszystko, wyiąwszy zasiadanie w Parlamencie.

Infant Don Miguel bawi ieszcze w Plymouth, i niewiadomo kiedy wsiądzie na okręt.

Gazeta *Morning-Chronicle* kończy długi artykuł o bitwie pod Nawarynem następuiącemi z wniosków wyprowadzonemi uwagami: „Bardzo ubolewać trzeba, ieżeli nieporozumienie dało powód do tak nieszczęśliwych skutków. Nie było żadnéy sprawiedliwéy i konieczněy przyczyny do bitwy. Niemożna iéy usprawiedliwić ani traktatem między sprzymierzonémi mocarstwami, ani prawem narodów. Turecko-egiptska flota stała na kotwicy w własnym porcie, i została omyloną w swéy ufności spuszczaiąc się na obecność Posłów w Konstantynopolu i na nieexystencyą deklaracyi woiennéy, któraby natarcie usprawiedliwić mogła. Tém powodowani Turcy niestrzelali z swych bateryy lub z swych okrętów, gdy sprzymierzone eskadry płynęły koło zamków i wbiegały do portu; lecz skoro przybrały nieprzyiacielskę postawę wzdłuż tureckich i egiptskich okrętów, iuż wtenczas napad był wykonanym i bitwa stała się nieuchronną — iakiekolwiek być mogły zamiary resp. dowódzców. Po takiém wyzwaniu, któregoby żadna flota w Europie niecierpiała, zdaie się bardzo mało na tém zależeć, kto nayprzód dał ognia, lub czyli to nastąpiło przypadkowo lub z umysłu. Co każdemu wpaść musi pod oczy, iest to, iż Turcy przy téy okazyi niewypłynęli z portu, aby uderzyć na sprzymierzeńców, lub zniweczyć Greków, i że, gdyby sprzymierzeńcy niebyli przygotowani do boiu wpłynęli do portu, niebyłoby do bitwy przyszło. Należy więc dać satysfakcyą za zburzenie floty turecko-egiptskiéy."

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 13. Stycznia.

Jéy Królewiczoska Mość Xiężniczka Regentka udała się onegday w grubéy żałobie do klasztoru de los Santos; mniemaią, iż za przybyciem Infanta Don Michała Xiężniczka mieszkać będzie w tym klasztorze.

Na posiedzeniu Izby Parów dnia 9. czytano odpowiedź Infanta Don Michała na posłany mu przez Izbę na początku ostatniego posiedzenia do Wiednia adres powinszowania z powodu iego zaręczyn z Krolową D. Maryą II. Oto iest pomieniona odpowiedź: „Szanowni Parowie Królestwa! Odebrałem ułożoną wspólnie przez WPanów odezwę, w którey mi wynurzacie życzenia z okazyi moich zaręczyn z Krolową Maryą II., moią synową. Ten związek szczęśliwy, ktory, iak WPanowie bardzo trafnie uważacie, zostawiaiąc w całości prawa Monarchii, zapewnia królewską powagę w dostoynym domu Braganza na przyszłość, dopełnia oraz tak oycowskich zamiarow moiego dostoynego brata i pana, iakoteż moich, i przy pomocy Wszechmogącego, ustali pokóy Królestwa i pomyślność narodu portugalskiego. Szanowni Parowie Królestwa, życzenia, ktoreście mi złożyli, napełniły mię żywą radością i wdzięcznémi uczuciami, wypływaiąc, iak sobie tego życzyłem, z źródła czystéy miłości i stałéy wierności dla Xiążąt, ktore w spuściznie po przodkach waszych na was przeszły. Błagam Boga, szanowni Parowie Królestwa, ażeby na was zlewał wszelkie dobrodzieystwa, których wam przyiaciel Wasz życzy. (podp.) Infant Don Miguel."

Oskarzeni czterey Parowie znaydowali się na ostatniém posiedzeniu Izby Parów, i Arcy-Biskup dyecezyi Elvas i Hrabia de Taipa mieli udział w rozprawach.

Przyczyną noszenia grubéy żałoby przez Xiężniczkę Regentkę iest niestósowne zamężcie iéy siostry. Podług zwyczaiu kraiowego szlachta nosi 4 tygodnie żałobę, kiedy członek ich familii wstąpi w związki małżeńskie z ubliżeniem swemu stopniowi.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 13. Stycznia.

Zapewniaią, iż rząd, zawiadomiony o rozmaitych planach, knowanych w Nawarze a maiących za cel powstanie, wysłał tam znaczne woysko.

Batalion 3go liniowego półku piechoty, który stał w Santander, otrzymał rozkaz, poyść do Sewilli, gdzie z nim złączą się 1. i 2. batalion, które dotąd w Katalonii stoią. Jest mniemanie, iż te bataliony dla tego zostaią wysłane w okolicę Kadyxu, aby zaiąć mieysce po Francuzach, ktorzy w Kwietniu maią z tego miasta ustąpić.

Z Barcelony, dnia 18. Stycznia.

W tych dniach wysłano przeszło 2000 ludzi z rożnych garnizonow przeciw okolicom górzystym. Także Generał Manso, który od 6 tygodni próżnował, ruszył na czele oddziału woyska. Mulnicy powiadaią, iż bandy niezmiernie szybko się mnożą, i ieżeli listom zawierzyć można, wzburzenie w Nawarze i Aragonie przechodzić ma moc opisu. Pan Calomarde wniósł do Krola o usunięcie prawie wszystkich cokolwiek znacznieysze urzędy posiadaiących osob w Katalonii. Król nic na to nieodpowiedział, a Pan Calomarde może sam przezto swoiemu ministrostwu grob wykopał, albowiem między tymi urzędnikami znayduią się osoby wielki wpływ maiące. W Walencyi aresztuią znowu wielu liberalistów.

Francya.

Z Paryża, dnia 29. Stycznia.

Onegday wieczor poiechał Król z Delfinem do Compiegne, zkąd iutro powrócą.

Dnia 27. m. b. podpisał Król translokacyą niektórych Prefektów z iednego Departamentu do drugiego.

Dzienniki liberalne wciąż twierdzą, iż Pan Villéle robi cichaczem zabiegi, aby utrzymać nadal wpływ do spraw publicznych. Aby złe od razu z korzeniem wyniszczyć, proponuie Goniec Francuzki Izbie Deputowanych, ażeby byłego Prezydenta wraz z iego tryumwiratem bez dalszych względów oskarzyła, i mniema, że ieżeli ten wielki akt sprawiedliwości niezostanie dopełnionym, odpowiedzialność Ministrów niebyłaby oczywiście iak tylko czczym bez znaczenia wyrazem.

Dziennik handlowy wcale ieszcze nie kontent. Pisze on: „Goniec francuzki żąda, ażeby nauczyciele w seminaryach przymuszać do nauczania czterech artykułów wykładu z 1682. To nie zrobiłoby naymnieyszego wrażenia ani w giełdzie, ani w warsztatach, ani w operze, ani w salonach, a przyiaciele wolności nie będąc razem przyiaciołmi monopolium król. uniwersytetu, zimnoby przyięli uchwałę

ministeryalną nie maiącą innego celu nad ten, aby dochody uniwersytetu powiększyć 2olą częścią funduszów seminaryinych. Należy poszukiwać, pisze daléy ten dziennik, czyli nauka i karność w tych seminaryach odpowiada cywilizacyi i obyczaiom narodowym; czy sam uniwersytet nie iest opanowany ograniczonym duchem klasztornym; a nareszcie co iest rzeczą nayważnieyszą, czy sekta nieprzyiaźna prawom ludu nie ma swego siedliska w Radzie królewskiéy?" To przynaymniéy iest otwarta i szczera mowa.

Z powodu mianowania kommissyi do rewidowania niższych szkół duchownych zapytała Gazeta Francuzka z ufnością, która ią łatwo mogła omylić: „nie mieliżeśmy za sobą słuszności, kiedyśmy mówili, że cały hałas o Jezuityzm iest tylko tkaniną paięczyny zmyśloną przez rewolucyonistów dla zaprzątnienia opinii publiczney i omamienia względem ich własnych zamachów? Cała więc obawa, któréy nabawili Francyą i całą Europę, wszelkie petycye, któremi Sądy i Izby zarzucili, nareszcie te zamięszania, które umysły trwogi nabawiły, niczego się więcéy nie tyczyły, iak tylko téy nieforemności, że w małych seminaryach znayduią się uczniowie nienoszący księżego ubioru. A tak wszystkie te środki wymagane przez liberalizm naywięcéy to może sprawią, że uczniowie w St. Acheul będą musieli nosić czarne suknie. — Gazeta codzienna nie wdaiąc się w sąd o tym artykule, utrzymuie, że skutki wspomnionych środków może za nadto są nisko ocenione: któż to bowiem powiedział, że daléy się nie posuną? Nie koniecznie też i to iest rozumnie, bezustannie powtarzać, że to ten krok, którego się tak obawiaią, nic nie znaczy.

Dziwi się Gazeta Francuzka, że pomimo panuiącego powszechnie dobrego mienia, iednak ludzie nie są kontenci." Nie można taić, mówi, że od kilku lat społeczeństwo napastowane iest od nieukontentowania, które wprost przeciwne iest stanowi pomyślności, zawdzięczanemu troskliwości Króla i mądrości Ministeryum. Ale dwie są przeciwne sobie opinie o przyczynie tego niesmaku, któremu koniecznie zapobieżeć wypada. Podług nas iest on skutkiem rewolucyi, która mniéy lub więcéy nawiedziła wszystkie kraie dawnéy Europy, ale naybardziéy dokuczyła Francyi, ponieważ długo kieruiąc losem tego Królestwa, głębokie w niém zostawiła korzenie.

Z powodu okolnika wielkiego Kanclerza do Prezesów i generalnych Prokuratorów sądowych, w którym żąda, aby w proiektach swoich tyczących się obsadzenia urzędów sądowych iedynie patrzeli na obyczaie, na zasady roialistoskie i konstytucyine kandydatów, przypominaią, iak przeszłemu Ministrowi sprawiedliwości publicznie zarzucano, że pod iego zarządem pierwszy warunek zdatności kandydatów stanowiły kartki spowiedzi.

Znany Margrabia de Chabannes, który iuż od lat kilku w Bruxelli siedzi w wieży za długi, ale za Ludwika XVIII. grał rolę na dworze Króla: osobliwsze wydał pisemko o Jezuityzmie. Z zadziwieniem tam czytamy, że Ludwik XVIII., którego tak często za przyiaciela kongregacyi okrzykiwano, nie należał do iéy taiemnic, i rzecz tylko znał powierzchownie. Kongregacya właściwie iesscze przed upadkiem Napoleona istnieć zaczęła w r. 1811.; na czele iéy stał Mathieu de Montmorency; obydwa Panowie de Polignac (Xiążę i Hrabia) należeli iuż wtenczas do niéy. W Anglii był głową teraźnieyszy Kardynał Latil. Miał ten związek nazwisko iednoty roialistowskiéy. Ale P. Chabannes w otwartości swoiéy iest nawet niedyskretny: odkrywa on zasłonę z wiadomego spisku w zamku pod zeszłym Królem, i daie do zrozumienia, że zaszła późniéy odmiana w dowództwie gwardyi narodowéy francuzkiéy, która aż do owego czasu zostawała w ręku brata królewskiego, była z nim w wziązku. Pod napisem: „wiadomość historyczna o kongregacyi na ulicy du Bac" podaie Konstytucyonista następuiący wyiątek z dzieła dotąd nieogłoszonego drukiem. Założycielem iéy był Jezuita Xiądz Delpuits w r. 1810., który do tego obrał klasztor missyy zagranicznych, którego dom przez trzech zmyślonych właścicieli dostał się Panu Herkulesowi de Polignac; a teraz iest własnością Jezuitów. Zgromadzano się początkowo w bibliotece, która ieszcze teraz napełniona iest obrazami; siedziano na drewnianych ławach. Teraz ta sala iest przyozdobiona i opatrzona wyścielanemi niebieskiemi

ławkami; ale zaciasna dla mnóstwa członków. W iéy końcu iest napis: *Cor unum, anima una* (iedno serce, iedna dusza), na który wszyscy muszą zwracać oczy. Jestto ważny wyraz zakonu. Schadzki odbywaią się co dwa tygodnie, i na rok 1828. są ustanowione. (Tu następuie obszerny opis nabożeństwa) Po nabożeństwie oznaymuie Jezuita Xiądz Rousin, w którey sali maią się członkowie wieczorem zeyść; a potém osobno, że u tego lub owego będzie pewnego dnia wieczór; uwiadomia też, kiedy się ma odbyć wielka msza, powszechna processya, i zaprasza kongregacyonistów na nią, ażeby było pełno. W końcu członkowie odbywaiący służbę, przedstawiaią oycu Rousin nowych członków (których on ściska) podobnie i uczestnikom Rady i reszcie towarzystwa. Następuią rozmowy prywatne, zapraszania na śniadanie, na obiad, na wieczór, cenzorowania urzędników, proiekta ich kassowania, podawania innych kandydatów; a nareszcie wesołe i bezpieczne rozeyście się ze zgromadzenia zakazanego prawami.

List z Tarnopola zawiera bliższe szczegóły postanowienia, dozwalaiącego Towarzystwu Jezusowemu mieszkać w Galicyi i poświęcać się edukacyi młodzieży. Przez to postanowienie, wydane w dniu 18. Listopada, którego oycowie tego towarzystwa uroczystość Ś. Stanisława Kostki obchodzą, dozwala Cesarz austryacki temu zakonowi wolnéy kommunikacyi z ich Generałem w rzeczach, tyczących się wewnętrznego urządzenia ich kollegiów, zarządu powierzonych im szkół, wyboru przeznaczonych do uczenia książek i prac missyy. W końcu tego patentu wyrażono, iż N. Cesarz oczekuie, że Jezuici w kraiach Jego przykładać się będą do dobrego wychowania młodzieży, iż się starać będą kształcić dobrych chrześcian i wiernych poddanych i tym sposobem przyczyniać się do stawiania zbawiennych zapor niedowiarstwu i zepsutości obyczaiów.

Powiadaią, iż Arcy-Biskup Paryski wzbraniał się być członkiem kommissyi, ustanowionéy celem rozpoznania małych seminaryów.

Jak trudném będzie na przyszłość położenie Ministra we Francyi, dowodzi tego następuiący przypadek. Przypominaią teraz W. Pieczętarzowi, że właśnie temu rok teraz, gdy on w swoim raporcie w Izbie Parów tyczącym się petycyi Hrabiego Montlosier mowił bez ogrodki o kongregacyach, a prócz tego o zaprowadzeniu różnych instytutów pewnego nieprawnego zakonu; pytaią się więc teraz, dla czego z taką boiaźliwością w teraźnieyszym raporcie do Króla unikał wymienienia i osób i rzeczy po nazwisku? Z drugiéy strony czynią tę uwagę, iż konkordat wyraźnie zakazuie postanowień w rzeczach instytutów duchownych, a przecieżto na nich zasadzaią się owe liczne we Francyi duchowne zakłady, klasztory i instytuta.

Mianowana przez Ministra sprawiedliwości Kommissya dziewięciu niemiała ieszcze posiedzenia, i niewiadomo nawet ieszcze kiedy będzie zwołaną. Arcy-Biskup paryski nazaiutrz po mianowaniu go członkiem téy Kommissyi, poświęcił kaplicę małego seminaryum w Conflans.

Xiądz Desmazures, który powrócił z podróży do Ziemi Świętéy, przywiozł dla Pana Michaud, redaktora gazety codziennéy, wina z Bethleem, wyciśnionego z iagod rosnących w Engaddy, iuż w piśmie świętem*) zachwalonych. Jestto dar zakonników dla autora Historyi krucyat.

---

*) n. p. w pieśni Salamonowéy 1 — 14. „Miły móy iest mi iako grono cyprowe na winnicach w Engaddy." — Prz. R.

Posłowie trzech sprzymierzonych mocarstw — mówi gazeta codzienna — zgromadzą się w Korfu; wnosić można ze wszystkiego, że rola ich aż do przyszłéy wiosny ograniczać się będzie na pośrednictwach i pogróżkach; wtenczas zaś przedsięwziętym być musi krok stanowczy; Turcy i Rossyanie stać wówczas będą naprzeciw sobie i równie może niepodobieństwem będzie starciu się ich zapobiedz, iak niepodobieństwem było, przeszkodzić popłynieniu floty Baszy egiptskiego do Morei. — Zresztą łatwo być może, iż zmiana Ministeryum angielskiego mieć także będzie nieiaki wpływ na postanowienia tego gabinetu pod względem traktatu z dnia 6. Lipca. Życzyć zaiste należy utrzymania pokoiu w Europie, lecz nietrzeba się zawodzić względem prawdziwego położenia rzeczy.

Na iednéy z ostatnich rad uchwalić miano przywrócenie gwardyi narodowéy.

Minister handlu Pan St. Cricq choruie na żółtaczkę, ale nie niebezpiecznie.

W sobotę nabity był kościół Ś. Rocha, w którym Xiążę Moskwy brał ślub z panną Lafitte.

Przed kilku dniami sądzonym był pewien młody człowiek przez Sąd kryminalny za złodzieystwo. Przy indagacyi względem iego dawnieyszéy konduity pokazało się, iż on był iednym z 12stu apostołów, którym Król w wielki czwartek nogi umywał.

Professor Probst w Bazylei przeszedł na łono kościoła katolickiego, i ogłosił pismo względem tego swoiego kroku, a Gazeta Francyi życzy, ażeby ie kto przełożył na ięzyk francuzki.

Pan Pichat, autor tragedyy „Tarnus," „Leonidas" i „Wilhelm Tell" rozstał się z światem.

Professor Artaud, którego Xiądz Frayssinous był wysadził, ma sobie tymczasowo przez Pana Martignac swoię dotychczasową płacę przywróconą.

Turcya.

Pod tym napisem Gazeta Powszechna zawiera następuiące wiadomości: „Z Bukaresztu, dnia 13. Stycznia. Nic się tu niezmieniło. Pan Minciaki odbywa wciąż swoie czynności, to samo Konsulowie francuzki i angielski. Od wyiazdu Pana Ribeaupierre z Konstantynopola nieprzychodzi tu więcéy poczta rossyiska; także Pan Minciaki nieodbiera ztamtąd gońców. — Z Tryestu, dnia 21. Stycznia. Podług prywatnych listów z Korfu dnia 29. Grudnia, Ibrahim Basza, po czteroletniém pustoszeniu, opuścić miał dnia 20. Grudnia Moreę i popłynąć z Nawarynu do Alexandryi. Wiadomość ta potrzebuie iednak potwierdzenia. Od klęski dnia 20. Października Ibrahim w rzeczy saméy prawie był nieczynnym. — Z Malty, dnia 9. Stycznia. Przybyły tu z Nawarynu szypr zapewnia, iż Ibrahim Basza zabiera się do ustąpienia z Morei. Do Smyrny, podczas odeyścia ztamtąd ostatnich wiadomości, przybyli z Konstantynopola następuiący kupcy z familiami swoiemi: Adam Wright, Lannderson, Eden, Sanson. Niewiadomy ieszcze był zamiar Panów Candy (reprezentant domu Ken i komp.) i la Fontaine; lecz mniemano, że i oni z Konstantynopola wyiadą. Spodziewaią się tu Hrabiego Capodistrias z Ankony, dokąd posłano po niego okręt. Admirałowie angielski i rossyiski życzą sobie rozmówić się z nim przed udaniem się iego do Grecyi."

Rozmaite Wiadomości.

W ciągu ostatnich 14stu lat pomarli następuiący Koronaci w Europie: Papież, Cesarz Rossyiski, Cesarz Francuzów, Królowie: francuski, angielski, sardyński, bawarski, wirtembergski, szwedzki, neapolitański, portugalski, saski.

W grobach kościoła katedralnego w Tarnowie znaleziono niektóre pamiątki, iako to: kilka pierścieni, szpinkę, zausznicę, i tym podobne kosztowności, w grobach Tarnowskich, drugie w grobach xiążąt Ostrogskich. Widać że groby Tarnowskich były iuż kiedyś otwierane: zniżaiąc bowiem posadzkę koło wielkiego ołtarza, postrzeżono sklepienia; takowe odbite nie zawierały w sklepach swoich żadnych trumien ani kości, tylko w prochach te wspomnione szczątki ozdób. Nayciekawsze ze wszystkiego są dwie niemal ćwiartkowe blachy srebrne z napisami, z których na iednéy wyryte iest w krótkości całe życie Hetmana Jana Tarnowskiego, na drugiéy syna iego, przebywaiącego niegdyś w Gorliczynie. Znaleziono także piękny złoty łańcuch z medalem zawieraiącym wyobrażenie Króla Zygmunta Augusta. (Z Roz. Lw.)

Hrabina Celles, małżonka Król. Niderlandzkiego nadzwyczaynego Posła przy świętéy stolicy, umarła w Rzymie dnia 13. Stycznia r. b. przeżywszy lat 40.

Młoda Królowa Portugalska Maria da Gloria udaie się z Brazylii do Wiednia, gdzie iest w Kwietniu spodziewana, i tamże pod

bezpośrednim dozorem N. Cesarzowéy edukować się będzie przez 6 lat, to iest od 9go do 15go roku iéy życia.

Zapowiedziane pod wspólną redakcyą katolickiego i protestanckiego xiędza pismo peryodyczne „*Concordia*,“ wychodzące nakładem księgarni Jaegera w Frankforcie n. M., drukować się odtąd będzie w Aszaffenburgu.

Dawne proroctwo.

Goniec Angielski umieścił w iednym numerze roku zeszłego co następuie: „W staréy książce pod tytułem: *Proroctwa Roberta Nixon*, wydrukowanéy roku 1701., znayduie się następuiące proroctwo, odnoszące się aż nadto do smutnego wypadku, który nie tylko Anglią, lecz cały cywilizowany świat w smutku pogrążył: „W roku 1827 mąż pewien pomocą własnéy mądrości i władz duszy wzniesie się do naywyższego urzędu w państwie. Król w nagrodę iego gorliwości obdarzy go wielkiemi zaszczytami i postawi go na czele zarządu. Anglia cieszyć się niezmiernie ztąd będzie. Potężne stronnictwo spiknie się przeciw niemu; lecz iego zazdrość i nienawiść nieodniesie zwycięztwa. Moc Boska, która wszystkim włada, zabierze go ze świata wśród iego tryumfu, a naród rzewnie opłakiwać go będzie. O Anglio! uzbrój się przeciw twoim nieprzyiaciołom! Utracisz w tym mężu wielkiego przyiaciela.“ — — —

Bitwa morska pod Lepanto w roku 1571.

(*Ciąg dalszy*).

Te niesłychane Mustafy okrucieństwa, zapaliły niezmiernie gorliwość woysk chrześciańskich na morzu. — Floty sprzymierzonych trzech mocarstw po różnych portach na kotwicach stały; dowodził niemi naczelnie Don Juan (Jan) austryacki; syn to był naturalny Karóla V. Cesarza.*) Pod nim dowodzili własnemi eskadrami Admirałowie Sebastyan Weniero wenecką, — Doria i Barbarygo hiszpańską — Regueseus i Columna włoską. Pod nimi mężni Kapitanowie Jan Loredan, Molipiero, Contarin, Quirini i inni czekali z naywiększą niecierpliwością momentu, w którym mieli walczyć za sprawę Boga i chreścijan.

Don Juan wydał rozkazy, aby wszystkie sprzymierzone eskadry w Porcie messeńskim stanęły; co gdy się stało, postanowił wszystkiemi siłami na flotę turecką uderzyć. Dnia więc 3. Października wszystkie okręta z swego stanowiska wyruszyły i mijając wyspy Paros, Pax, Cefaloniją, pod Alexandryą zarzuciły kotwice, lecz wkrótce i ztamtąd ruszyły się i przypłynęły do wysp Ehinadów czyli kursolarskich.

Turecka flota pod Nawarynem pod ten czas stoiąca, wypłynęła do Zante i Cefalonii, zrabowała te wyspy i zabrawszy 6000 niewolników, udała się do brzegów Albanii, gdzie się złączyła z Achmetem przybyłym na uskromienie powstałego w téy prowincyi rokoszu.

Dowiedziawszy się Basza dowodzący flotą, że eskadry chrześcijańskie już się połączyły, opuścił Albaniją i popłynął ich szukać; jakoż dnia 7. Października w niedzielę zastał je w stanowisku ostatniém, właśnie w momencie, kiedy chrześcijanie od wysp wspomnionych oddalić się chcieli. Obiedwie te ogromne floty stanęły od siebie tylko o 1000 kroków. — Don Juan zaczął swoją flotę urządzać do bitwy, a wyznaczywszy każdemu z podkommendnych wodzów miejsce, wydał surowy rozkaz, ażeby żaden bez danego znaku nieważył się rozpoczynać bitwy. Cała chrześciańska siła wynosiła 160 okrętów i w 3 linije urządzona była. Prawemu skrzydłu dowodził Doria, a to rozciągało się ku morzu, Barbarygo przywodził lewemu, które przypierało do lądu. Sam zaś Juan dowodził środkowi. Turcy również rozwinęli linije i do boju w pogotowiu stanęli.

(*Ciąg dalszy w Dodatku.*)

---

*) Młodzieniec ten ledwie podówczas 24 lat liczył.

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Nru 12.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 9. Lutego 1828.)

Bitwa morska pod Lepanto w roku 1571.

(*Ciąg dalszy.*)

Przed samem rozpoczęciem walki Don Juan naczelny flott sprzymierzonych Admirał wziął w rękę chorągiew z obrazem ukrzyżowanego Chrystusa od Papieża w Neapolu odebraną, wsiadł na brygantynę i podniosłszy ją w górę, zaklinał dowodzców swych flott i żołnierzy, ażeby w imieniu ukrzyżowanego Chrystusa, którego obraz im przedstawia, walczyli. Wojsko padło na twarze przed obrazem Zbawiciela, i gorące czyniło modły. Pewien boskiéj pomocy Don Juan, powrócił na swój admiralski okręt i przez wystrzał armatny bitwę rozpoczął. — Okręta tureckie wiatr po sobie mające, tuż przed chrześciańskiemi stanęły. W samém rozpoczęciu bitwy wiatr ustał, nastąpiła cichość, w tym wiatr powstaje, bierze przeciwny kierunek i wszystek dym artyleryczny na Turków niesie. — Chrześcijanie zdziwieni tem zdarzeniem biorą go za godło boskiéj pomocy i tém mocniéj zapalają się do walki. Korpus środkowy Don Juana, z nadzwyczajną rzuca się gwałtownością, Turcy wstrzymują jego zapęd. Powstaje rzeź sroga! Turcy złamani, wsparci nowemi posiłkami powracają do szyku. Wenierio na wsparcie admiralskich okrętów, Lauredana i Kontaryna eskadry posela, kolumna z drugiéj rzuca się strony, łamią ich Turcy i wdarłszy się pomiędzy wielkie chrześcijańskie okręta, na lewe uderzają skrzydło. Przed gradem strzał tureckich zaćmiło się słońce. Waleczny Barbarigo, otoczony od barbarzyńców, po bohatersku potykając się poległ. Tenże los spotkał Kontariona jego siostrzeńca, który po nim objął dowództwo nad flotą. Mężnego Kapitana Quiriniego śmierć, zapaliła tem bardziéj męstwo w walczących; rzucają się ze wszystkich stron, łamią prawe skrzydło Turków, pędzą ku skałom, rozbijają i topią, z reszty podziurawionych armatnemi kulami, wysiadają Turcy i na lądzie schronienia szukają. — Odmienna nieco postać rzeczy na środku; Turcy biją się zażarcie! Sam Juan z wyborem swego rycerstwa, rzuca się na admiralski okręt Ali Baszy, ginie naczelny dowódzca Turków, a okręt jego dostaje się zwycięzcy. Okręta Kapitanów Loredan i Malipiero wdzierają się w sam środek nieprzyjacielskich linii. Obadwaj ci mężni wodzowie od kul armatnych polegli, lecz śmiercią ich rozjątrzeni żołnierze podwajają męztwo, wycinają Turków i dwa okręta im biorą. Weniero i Kolumna zabierają ich cztery. Honory Kapitan papiezkiego okrętu Griston, rozbojnika morskiego Karakozę zwycięża, zabija i okręt jego z bogatym ładunkiem zabiera. Jeden już tylko Basza Portau z swoją eskadrą został do pokonania; cztery chrześcijańskie okręta uderzaią na nię. Turcy w ostatniéj rozpaczy walczą z wściekłością, przemaga ich chrześjan waleczność, wyrznięci, okręta zatopione, Basza ratuje się ucieczką. Tak tedy skończyła się ta straszna walka, z zupełną zgubą dla Turków; stracili oni bowiem w niéj 30,000 ludzi z zabitych i zatopionych 130 okrętów, zabrano 3500 niewolników, między którymi było dwóch synów Ali Baszy i 25 wyższych oficerów dostali się w ręce zwycięzcom, resztę okrętów zatopiono lub spalono, 15,000 niewolników chrześcijańskich odbito i uwolniono. Prócz tego niezmierne zdobycze zabrano, ponieważ Turcy wkrótce przed tą bitwą zrabowali Korsolarskie wyspy i kilka kupieckich okrętów. Sprzymierzone mocarstwa

straciły 8 do 9000 ludzi, wielu walecznych oficerów i panów weneckich. Ci wszyscy, powiększéj części z ran poniesionych poumierali.

(*Dokończenie następnie.*)

Słowo o zamiarze wydania zbioru pieśni z muzyką, przez księgarza Reyznera.

(*Nadesłano.*)

Nie masz narodu, któryby niemiał swoich śpiewów i muzyki. Między Europejskiemi ludy Sławiańskie nie ustępują żadnemu w tym względzie, owszem może przewyższają inne oryginalnością, harmonią i zgoła wyborem pieśni ulotnych. Mianowicie Polacy rozmaite mają rodzaje takich śpiewów; dość przytoczyć dumki Ukraińskie, Galicyi i Wągrowieckie, krakowiaki, mazury i śpiéwy żniwowe, jakoteż świętne wiejskie; poezye krótsze Karpińskiego prawie wszystkie, niektóre Kniaźnina, Brodzińskiego, Mickiewicza, Felińskiego, Kochanowskiego i innych, wielka nareście liczba wybornych pieśni to z obcego języka, to oryginalnie napisanych przez nieznajomych pisarzy, to z oper, stały się mową powszechną serca i z rozmaitemi spiéwają się nótami. Tymczasem kiedy Czesi już wydali swoje narodowe pieśni, my choć chcemy być od nich wyżsi we wszelkim rodzaju ojczystéj literatury, żadnego jeszcze zbioru nie mamy. Godzi się przeto zwrócić uwagę publiczności na doniesienie księgarza Reyznera w gazecie niedawno umieszczone, tyczące się prenumeracyi na takowy zbiór pieśni z muzyką. Prenumerujący nie zawiodą się na wyborze wydać się mających pieśni, które prawdziwie zadowolniły znawców i dalekie swawolnych myśli tchną czystą i nieskażoną prostotą. Również iloczas i wyrazy lepiéj, a to nieporównanie lepiéj zastósowane do muzyki, jak w Warszawskiém tłumaczeniu obcych oper n. p. *Strzelca z kuny*, o którém lepiéj zamilczeć. Poczynający śpiewać, będą mieli stósowne i miłe dla siebie ćwiczenie, bieglejsi wiedzą, że muzyka nic nie ma wytworniejszego nad to, co się stało poniekąd powszechném w narodzie.

OGŁOSZENIE.

W boru, niedaleko olędrów Kamionka, w Powiecie Gnieźnińskim, Departamencie Bydgowskim spotkał Dozorca graniczny z żandarmem w nocy z dnia 16. na 17. Czewca r. b. nieznaiomych ludzi, których liczby iednak dla ciemności nocy rozpoznać nie można było, pędzących trzodę świń. Skoro postrzegli urzędników, uciekli w żyto i blisko iego znaydujący się las, gdzie przy sprzyiaiącéy im nocy zniknęli i schwytani być nie mogli. Zostawione przez nich świnie, w ilości sztuk 42, które zapewne z Polski przemeycone były, zostały zabrane i do Urzędu poborowego w Wittkowie oddane, gdzie ie dnia 18. Czerwca r. b. po poprzednim oszacowaniu i ogłoszeniu terminu licytacyi, za 124 Tal. 29 sgr. 6 fen. publicznie sprzedano.

Gdy niewiadomi właściciele ich, w celu udowodnienia prawa do zebranéy kwoty 124 Tal. 29 sgr. 6 fen. dotąd się nie zgłosili, przeto wzywaią się w téy mierze stósownie do §. 180. tyt. 51. części I. ordynacyi sądowéy, z tem nadmienieniem, iż, ieżeli się w przeciągu 4. tygodni, od dnia rachuiąc, w którym ogłoszenie ninieysze pierwszy raz w tuteyszym Dzienniku Intelligencyinym umieszczone będzie, u głównego Urzędu celnego w Strzałkowie nie zamelduią, summa wspomniona na rzecz Skarbu w przychód umieszczoną zostanie.

Poznań, dnia 18. Grudnia 1827.

Tayny Nadradzca Finansów i Prowincyalny Dyrektor podatków
Loeffler.

OBWIESZCZENIE.

Na drodze z Circiska do Strzelna w Powiecie Inowrocławskim Departamencie Bydgoskim spotkał dozorca graniczny w nocy z dnia 22. na 23. Czerwca r. b. około godziny pierwszéy 3ch nieznaiomych ludzi z trzodą świń. Na zawołanie drugiego oddalonego dozorcy uciekli nieznaiomi w zboże, gdzie ich dla ciemnéy nocy i mocnego deszczu schwytać nie można było. Świnie zostawione w ilości 15 sztuk, które zapewne z Polski in fraudem cła prowadzone były, zostały zabrane i do Urzędu poborowego w Strzelnie oddane, gdzie ie dnia 23. Czerwca r. b. po poprzednim otaxo-

waniu i ogłoszeniu terminu aukcyi publicznie za 63 Tal. 2 śgr. 6 den. sprzedano.

Ponieważ nieznaiomi właściciele ich, końcem udowodnienia prawa do zebranéy summy 63 Tal. 2 śgr. 6 den. dotąd się nie zgłosili, przeto wzywaią się w téy mierze, stósownie do §. 180. Tyt. 51. Części I. Ordynacyi sądowéy, z tém nadmienieniem, iż, ieżeli się w przeciągu 4ch tygodni, od dnia rachuiąc, w którym ogłoszenie ninieysze pierwszy raz w tuteyszym Dzienniku intelligencyinym umieszczone będzie, u Głównego Urzędu Celnego w Strzałkowie nie zameldują, kwota wspomniona na rzecz skarbu zaperceptowaną zostanie.

Poznań dnia 18. Grudnia 1827.

Tayny Nadradzca Finansowy i Prowincyalny Dyrektor poborów.

OBWIESZCZENIE.

Stósownie do wyższéy dyspozycyi, maią być przedane przez publiczną licytacyą dwa grunta, do funduszu restauracyino budowniczego należące, pod Nr. 46. na Rybakach sytuowane, naywięcéy ofiaruiącemu.

Termin licytacyi wyznacza się na dzień 26. m. b. przedpołudniem o godzinie 10téy w Sekretaryacie na Ratuszu, gdzie chęć kupienia maiąci, stawić się i licyta swe podać mogą.

Warunki licytacyi w zwyczaynych godzinach służbowych wolno przeyrzeć w Registraturze mieyskiéy.

Poznań, dnia 4. Lutego 1828.

Nad-Burmistrz.

OBWIESZCZENIE.

Ur. Romillo Angern i małżonka iego Joanna Amalia z Naukow w Skwierzynie nad Wartą mieszkaiący, wyłączyli podług kontraktu przedślubnego pod dniem 21. z. m. zawartego, wspólność maiątku i dorobku, co się ninieyszém stósownie do exystuiących przepisów prawnych, do publicznéy podaie wiadomości.

Międzyrzecz, dnia 22. Grudnia 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Do likwidacyi wszelkich pretensyi do kaucyi służbowéy Exekutora Sądu Pokoiu w Szremie Karola Ludwika Gransin, wyznaczyliśmy termin na

dzień 10ty Czerwca 1828.

o godzinie 10. przed południem przed Deputowanym Sądu Ziemiańskiego Herzberg w izbie instrukczyinéy, i na takowy wszelkich wierzycieli nieznaiomych pod tém zagrożeniem zapozywamy, iż w razie niestawienia się wszelkie pretensye do kaucyi utracą i tylko do osoby Exekutora Gransin przekazani zostaną.

Poznań, dnia 26. Stycznia 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Młyn wodny o iednem kole mlewnem i stęporowem, w maiętności Wioseckiéy, Powiecie Babimostkim leżący, Ruchocki zwany i młynarzowi Traugotowi Franke należący, który wraz z gospodarstwem rolniczem do niego należącem, Doitzig zwaném, podług taxy sądowéy, na Talarów 8122 ocenionym został, wzięto na wniosek wierzyciela pod subhastacyą. Termina licytacyine są wyznaczone

na dzień 23. Kwietnia r. b.,
na dzień 27. Czerwca r., b. i
na dzień 29. Września r. b,

ostatni z nich iest peremtorycznym. Odbywać się będą tu w Międzyrzeczu.

Chęć kupienia maiąci, wzywaią się zatém, aby się naypóźniéy w ostatnim terminie zgłosili i licyta swe podali.

Taxę i warunki przedaży codziennie w registraturze naszéy przeyrzeć można.

Międzyrzecz, dnia 10. Stycznia 1828. roku.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Dobra dziedziczne, spadkobierców niegdy Anselma Pomorskiego, pod naszą jurysdykcyą zostaiące a w Powiecie Krobskim położone, iako to:

a) Stwolno z przynależnemi wsiami, Zielona-wieś, Wydawy czyli Przykaty i Sikorzyno,

b) Choyno pierwszéy części,
c) Choyno drugiéy części, z przyległością Łąkla, Kubeczki i częścią wsi Zawady,
d) Podborowo,

które wedle sądowéy taxy z roku 1827. na 107,508 Tal. 17 sgr. 8 fen. ocenione zostały, na żądanie wierzycieli, publicznie naywięcéy daiącemu sprzedane być maią, którym to końcem termina licytacyine,

na dzień 13. Maja,
na dzień 25. Sierpnia,

i termin peremtoryczny

na dzień 18. Listopada 1828.,

zrana o godzinie 9téy, przed Deputowanym W. Gregor, Sędzią Ziemiańskim, w izbie instrukcyinéy Sądu naszego, wyznaczone zostały.

Zdolność kupienia posiadaiących uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w terminie ostatnim dobra rzeczone naywięcéy daiącemu przysądzone będą, ieżeli prawne przeszkody wyiątku niedozwolą, i iż warunki kupna i taxa w Registraturze Sądu naszego przeyrzane być mogą, tudzież, iż każdemu aż do czasu 4tygodniowego przed ostatnim terminem iest wolno, o niedokładnościach przy sporządzeniu taxy zayść mogących, doniesienia swe, nam uczynić.

Wschowa, dnia 7. Stycznia 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Położony w mieście Kempnie dom magazynowy z 42½ stóp długości, 31½ stóp w głąb, 10 stóp w słupy wysoki i o iednem piętrze, murowany z cegieł w ryglowkę, ma być

dnia 21. Lutego r. b.

przez Szanowny Magistrat w Kempnie publicznie sprzedanym. Bliższe warunki, iako też taxa, mogą u Szanownego Magistratu w Kempnie być przeyrzane.

Poznań, dnia 5. Lutego 1828.

Królewski Urząd Prowiantów.

OBWIESZCZENIE.

Przez śmierć Kanonika Michała Komorowskiego, zawakowała w dniu 26. Grudnia r. z. w Kościele metropolitalnym Gnieznieńskim Prebenda, do kollacyi familii Komorowskich należąca.

Według obmowy fundacyi rzeczonéy Prebendy, naystarszemu w dostoyności z domu Komorowskich, służy prawo prezentowania na tęż Prebendę Kapłana imienia Komorowskich, a w braku duchownego Komorowskiego, innego z temże imieniem spokrewnionego, lub nareszcie, iakimkolwiem bądź tytułem prezentuiącemu zaleconego Xiędza; z tem iednak zastrzeżeniem, iż gdyby maiący prawo kollacyi, w przeciągu czterech miesięcy, od daty zawakowania Prebendy, nikogo na nię nieprezentował, w takim razie prawo prezentowania na Kapitułę metropolitalną Gnieźnieńską spada.

Gniezno, dnia 30. Stycznia 1828.

X. Dunin,
Prokurator Jeneralny Kapituły M. Gn.

Białe wina kraiowe.

Z r. 1826. kwarta 7 sgr., ankier 6 Tal., oxeft 33 Tal.; z r. 1825. kwarta 8 sgr., ankier 6½ Tal., oxeft 36 Tal.; z r. 1823. kwarta 9 sgr., ankier 8 Tal., oxeft 43 Tal.; z r. 1819. kwarta 12 sgr. ankier 10 Tal., oxeft 55 Tal.

Czerwone wina kraiowe.

Z r. 1826. kwarta 7 sgr., ankier 6 Tal., oxeft 33 Tal.; z r. 1825. kwarta 8 sgr., ankier 6½ Tal. oxeft 36 Tal.

Wino wiśniowe kwartę po 10, 12 i 15 sgr., ankierami ieszcze taniéy, iako też chcąc się pozbyć ilości angielskiego attramentu do znaczenia bielizny, wielkie etuis po 15 sgr. ofiaruie handel

A. Freudenreicha w Poznaniu.

W Chobienicach, Powiecie Babimostkim dostać można za umiarkowaną cenę maciorek młodych sztuk 600 — baranów saskich młodych sztuk 48. —